

Mieczysław Chrapieński
ul. Parkowa 82/23
86-300 Grudziądz
Działkowiec
ROD"OAZA"

Grudziądz 04/12/14r.

Rzecznik Praw Obywatelskich
Warszawa

Szanowna Pani Profesor,

Pragnę skierować do Pani kilka swoich zdań, licząc zarazem na zrozumienie oraz spowodowanie abym wraz z małżonką nie musiał już więcej się denerwować o przyszłość naszej działki.

Szanowna Pani, proszę mi wybaczyć, ale ponosi mnie gdy czytam lub słucham banialuki, jakoby to Polski Związek Działkowców był ostatnim bastionem komunizmu. Kto jak kto, ale akurat ja dobrze pamiętam tamte czasy gdy rządziła komuna.

Obecne ogrody, bynajmniej nie w Grudziądzu, to oazy, (podobnie jak nazwa mojego ogrodu) zieleni zarządzane przez ludzi młodych, wybierani przez nas samych – działkowców podczas walnych zebrań wyborczych. We wrześniu w naszym ogrodzie odbyło się zebranie, które musiało się odbyć bo tak nakazuje ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych. Każdy z nas, otrzymał imienny list polecony zawiadamiający o terminie, miejscu i zasadności tego zebrania. Znając temat zebrania i korzystając z prawie codziennych rozmów z innymi działkowcami na naszym ogrodzie, wymienialiśmy się opiniami co do koncepcji takich zebrań oraz co najważniejsze jaką decyzję podjąć odnośnie naszego ogrodu. Powiem Pani, że opinia była jednoznaczna w dwóch aspektach, a mianowicie jeśli chodzi o zasadność tych zebrań to uznaliśmy, że mając na uwadze konstytucyjną wolność zrzeszania się i wyznania wiary – to faktycznie jest to potrzebne, głównie po to by instytucje państwowe zaspokoić, że społeczeństwo ma wolność wyboru. Po drugie, jeśli chodzi o kwestię możliwości utworzenia nowego stowarzyszenia i wyodrębnienia się z PZD – to wszyscy byli zdania, że nie warto powierzać losu ogrodu w nieznane ręce. To tak jakby wybierać między starym i sprawdzonym ubezpieczycielem a nowo powstałym, nieznanym czyli tak zwaną firmą „krzak”.

Na zebraniu „ustawowym”, przy ponad 70% frekwencji jednogłośnie podjęliśmy uchwałę o powierzeniu Polskiemu Związkowi Działkowców zarządzanie naszym ogrodem. Dlatego, niezrozumiałym dla mnie i moich bliskich i znajomych jest Pani działanie. Czym my, sobie zasłużyliśmy by wiecznie gnębiono nas niepewnością o los naszych ogrodów? Czy naprawdę corocznie będziemy zmuszeni bronić swoich praw i zastanawiać się czy Trybunał Konstytucyjny nas nie zlikwiduje? Pani Profesor, proszę w imieniu wielu – wzywamy Panią do wycofania się z walki ze społecznością działkową. Wraz z rodzinami stanowimy ponad 10% naszego społeczeństwa i chcemy być dumni z naszego kraju a nie uskarżać się na jego administrację.

Łączę wyrazy uszanowania

Chrapieński M.